

Cyberprzestępcy na Śląsku cieszyńskim

Data publikacji: 13.01.2012 7:30

Każde włamanie to przestępstwo, każde pomówienie, zniesławienie czy poświadczenie nieprawdy również. Działania w internecie podlegają takim samym regulacjom prawnym, jakie obowiązują nas w codziennym życiu.

Sieć internet to stosunkowo młoda przestrzeń życia publicznego. Niestety, wspaniałe narzędzie jakim jest internet, staje się często miejscem, gdzie łamie się prawo. Wiele osób robi to nieświadomie, jednak zawsze jest to łamanie prawa - bo, jak wiadomo, nieznanostwo prawa nie zwalnia nikogo z jego przestrzegania.

Na Śląsku Cieszyńskim coraz więcej słyszymy o włamaniach na strony internetowe jak również na duże portale. Kilka miesięcy temu włamano się na stronę Starostwa Powiatowego w Cieszynie - ***To nie jest jakaś sensacyjna informacja, włamywano się na strony internetowe urzędów, policji czy na strony rządowe, które zatrudniają najlepszych specjalistów w branży*** - mówił wtedy Wojciech Tatka, właściciel firmy informatycznej Optimal. Podobny los spotkał również w środę (11 stycznia 2012) witrynę Urzędu Miejskiego w Skoczowie. Jednak tutaj sprawca nie tylko włamał się, ale dokonał również obraźliwych wpisów, czyli dokonał zmian w strukturze strony. To jest przestępstwo, co wyraźnie określa kodeks karny Art. 287 k.k. - ***Kto, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub wyrządzenia innej osobie szkody, bez upoważnienia, wpływa na automatyczne przetwarzanie, gromadzenie lub przesyłanie informacji lub zmienia, usuwa albo wprowadza nowy zapis na komputerowym nośniku informacji, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.***

Nie bez winy pozostaje tutaj osoba zarządzająca serwisem, jednak to, że zabezpieczenia były „słabe” nie zezwala nikomu na bezkarne włamywanie i niszczenie. - ***Można to porównać do sytuacji sklepu, na którym nie włączono alarmu, a na drzwiach wisi słaba kłódka - widząc taką sytuację nic nie uprawnia nas do zerwania kłódki i wejścia do środka*** - mówi Przemysław Lose, redaktor naczelny Portalu OX.PL . Te słowa potwierdza również Wojciech Tatka - ***porównam to do kiepskiego zamka w drzwiach w sklepie. Czy przechodzień ma prawo wejść do zamkniętego sklepu, wykorzystując swój podobny klucz? Oczywiście NIE. W cyberprzestrzeni wydaje nam się, że jeżeli siedzimy sami przy biurku, nikt nie zorientuje się, że weszliśmy na przykład do administracji sklepu internetowego (gdzie administrator ustawił proste hasło zabezpieczające). Niejeden z nastolatków zapewne powie, że jest w stanie również rozszyfrować trudne hasła, za pomocą programów z internetu. Nie jestem pewien, czy w chwili obecnej w szkole porusza się aspekt prawny wchodzenia na cudzą zastrzeżoną wirtualną przestrzeń. Gdy rozmawiam z nastolatkami... twierdzą, że nie mówi się o tym na lekcjach informatyki - jestem tym faktem przerażony.***

Niestety, większość z nas w sieci popełnia błędy: stosujemy te same hasła do wszystkich swoich kont, czy to konta bankowego, czy poczty e-mail - bardzo często są to imiona osób nam bliskich, a te, aby złamać wystarczy chwila, stosując np. metodę „brute force”, wejście na takie konto zajmuje hakerowi dosłownie chwilę.

W przypadku włamań na strony internetowe tego typu sprawy mają najczęściej swój finał w sądzie. Nie inaczej stanie się w związku z włamaniami na stronę urzędu - sprawca z pewnością zostanie ukarany. Podobnie jak przestępca w realnym świecie pozostawia odciski palców, tak i w tej sprawie włamywacz pozostawił swój adres...

- ***NIE WOLNO nam wchodzić na jakąkolwiek zabezpieczoną hasłem stronę, czy konto pocztowe bez zgody właściciela. Nie jest to nasza własność. Pamiętajmy o tym*** - apeluje do internautów Wojciech Tatka - ***Profesjonalne narzędzie internetowe, umieszczone na profesjonalnym serwerze, dają administratorowi możliwość kontroli tak wielu parametrów, że sobie nie zdajemy niejedenkrotnie sprawy. Administrator szybko może namierzyć osobę lub komputer, z którego się kontaktujemy, Informacje te dodatkowo zostają zarchiwizowane, często przechowywane są latami.***

(red)

